

Wielkie rękopisy
Dnia. Pozn. przysiane
nie swracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opisane są
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Ekspedycyi
winny być
frankowane.

Poznań, 12 maja. Na posiedzeniu izby poselskiej pruskiego dnia 6 maja przyszła na porządek dzienny inspekcja posłów Chłapowskiego i Pilaskiego, brzmiała wedle uchwał sejmowych które mamy przed sobą, w tłumaczeniu dozwolonym jak następuje:

Interpelacya.

W ciągu miesiąca maja r. z. poznańskie dzienniki miejscowe doniosły że sądy apelacyjne W. Księstwa Poznańskiego utrzymały od ministra sprawiedliwości rozkaz, aby odtąd już nie przedstawiać asesorów polskiej narodowości w obwodach zatrudnionych do urzędów etatowych, „ponieważ takowi odtąd ani w prowincyi poznańskiej ani w Prusiech Zachodnich nie mają być ustanawiani na sędziów.“

Zdaje się iż prawdziwość tej wiadomości zupełnie potwierdziła się praktyką odtąd zachowywaną. Krzesła sędziowskie które odtąd zaważowały, obsadzano wyłącznie systematycznym pomijaniem asesorów polskiej narodowości mających po części za sobą prawo starszeństwa, asesorami pochodzenia niemieckiego, których po największej części powoływano z innych prowincyi i którzy nie posiadają jak potrzebnej znajomości języka polskiego. Tęże samę zasadę trzymano się także przy nadawaniu zastępstwa za wygaśnięciem dyetami.

Ponieważ takie postępowanie sprzeciwia się nietylko interesowi sprawiedliwości ale i pozytywnym międzynarodowym traktatom i królewskim przyrzeczeniom, zatem niżej podpisani zapytują się p. ministra sprawiedliwości:

- 1) czy doprawdy wydano rozkaz albo rozporządzenie tego rodzaju jak powyżej napomknięto?
- 2) czemu maie p. minister sprawiedliwości potrafić usprawiedliwić takie rozporządzenie?

Berlin, 3 maja 1865.

Chłapowski. Pilaski.

Popierają:

Dr. Cieszkowski. Respaqdek. Łyskowski. Libelt. Dąbrowski. Thokarski. Motty. Wagener. Hr. Potuticki. Wegner. Kantak. Lubiński. Bolewski. Meibauer. Roffauf. Mühlenbeck. Mommsen. Herrmann. Jung. Dr. Bernhardt. Dr. Jacobi. Runge. Faucher. Lasswitz. Dr. Gerdawy. Löwe (z Bilefeldn). Dr. Frese. Dr. Ule.

Zdawałoby się, że z ogłoszeniem wyroków przez berliński stan na drugą seryą redaków naszych oskarżonych o zbrodnię stanu, zakończy się postępowanie przeciwko mieszkańcom Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich rodu polskiego, którzy popieraniu powstania polskiego przeciwko Rosji udział brali brać mieli. Świeże atoli wypadki zdają się pouczać nas, sprawa dotąd w Prusach nie jest całkiem ubitą, lubo pobawienie w Królestwie Polskiem już mniej więcej od roku przynajmniej. Donosiliśmy o rewizjach odbytych temi dniami w Bydgoszczy, Chelmie i innych miejscach; dziś dowiadujemy że skazani w pierwszej seryi, jeżeli są oficerami w landwe, oddani będą pod sąd honorowy swęj komendy wojskowej. I tak, jak to z pewnego źródła nam doniesiono, odebrał zany na rok fortecy p. J. Zórawski zapowez podpisany przez zesa sądu honorowego poznańskiego batalionu landwe, wający go na termin na dzień 20 bm., naznaczony przed zę sądem. Prezes sądu honorowego podobno wyraża swym że pozwie na wstępie, że z rozporządzenia królewskiej meny 1 batalionu poznańskiego pułku landwey nr 18 ma przeciwko panu Zórawskiemu wytoczone śledztwo przedpne przed sądem honorowym z powodu działań gwałtujących pomagania ostatniego powstania w Królestwie Polskiem. Mówiąc o skazanych z pierwszej seryi redaków naszych, mamy, że wyroki zapadłe na nich w dniu 23 grudnia rz. stały

Warszawa, 10 maja.

Rzadko który naród tak się łapie na piękne słowa, jak my. mało-brzmiały, gładko-płynne i ciemno-głębokie wyrazy u nas niesłychany pociąg. Takie uwagi robiłszy sobie, zając na wczorajszą prelekcję profesora Mierzyńskiego „O tonałnej stanowisku filologii“ szczupłą stósunkowo garstkę słuchaczów. Wykład o filologii, pomyślał nie jeden, to musi nadzwyczaj nudna i niczego nieuczająca gadanina. Może jednemu przyszły na myśl szkolne czasy, jak z nieumieślności kłęczal pod piecem; może wlat użyć wiosennej echadzki, może dla wszystkich tych powodów, dość że audyrium było daleko mniejsze aniżeli na poprzednich odczytach. Brak interesu wolimy jednak przypisać razem z prelegentem, przerwaniam u nas studyów filologicznych. Niezawodnie by wszyscy wiedzieli, do jakich rozmiarów doszły badania filologiczne za granicą, gdyby się domyślali przynajmniej, ile zająk z życia narodów starożytnych i nowożytnych można roznać za pomocą gramatyki porównawczej; nie ceniliby tak ko filologii jak się to powszechnie dzieje. Nie ma nauki, którejby się czegoś nauczyć nie można, każdy przedmiot należyte opracowany, może oświecić umysł i zagrzać człowieka do uprawiania wszystkich niw ludzkiej wiedzy. Filologia jest częścią nauk historycznych i zawiera w sobie swoim nietylko same badanie pewnego języka, ale wszystkich mów znanych; przez to rzuca jasne światło na religię, politykę polityczne i społeczne, na prawo i obyczaj zamarych lub żyjących narodów. Jako taka przyczynia się do zrozenia mitologii, historii, prawa i innych gałęzi umiejętno-

ści z wyjątkiem dwóch czy trzech prawomocne. Jak wiadomo, skazano wtedy 27, z tych tylko dwóch czy trzech wniosek o kasacyą utrzymało, inni woleli kary im naznaczone przyjąć, jak się dalej prowadzą, w tém przypuszczeniu, iżby to niezawodnie nowy proces wywołało, nietylko przeciwko skazanym, lecz także przeciwko tym uwolnionym, na których król. prokuratorya o karę wnosila. Król. prokuratorya bowiem zapowiedziała była również pierwiastkowo wniosek o kasacyą wyroku sądu stanu, utrzymując oskarżenie o zbrodnię stanu podług § 61 prawa karnego i dopiero później wniosek swój cofnęła.

Skazanym wyznaczono było początkowo do wyboru pięć fortec pruskich, w którychby karę im naznaczoną odsiadywać mogli, mianowicie: Ehrenbreitenstein nad Renem, Magdeburg, Wislounjście (Weichselmünde), Grudziądz i Kłodzko (Glatz) na Śląsku. Dwie z tych fortec podobno już dziś przepelnione więźniami. Dotąd udało się na fortecy mniej więcej 14, inni mają urlopy do czerwca, lipca a nawet niektórzy do sierpnia. Sekwestracye zaprowadzone zniesiono już w znacznej części u nieskazanych, nawet już u niektórych skazanych. Koszta procesu dotąd nie są jeszcze obliczone. Wysokości kosztów niejaka miarę da szczegół, że na dobrach pewnego skazanego obywatela kazał sąd 1000 tal. zabezpieczyć, znosząc zaprowadzoną mu sekwestracją.

Główny zarząd pocztowy ogłasza, że ponieważ we Francyi listy czy zapczętowane czy otwarte, notatki noszące na sobie cechę korespondencyi, pakiety pism do 2 fu tów wzące, dzienniki i dzieła peryodyczne polityczne lub ekonomiczne treści, jakoteż drukowane, litografowane, lub autografowane prospekty, cyrkularze, katalogi, cenniki i wszelkiego rodzaju doniesienia jedynie cesarską pocztą listową przesyłać wolno, należy zatem wysyłając podobne przedmioty pocztą z Prus nie dołączać ich do pakietów, które na granicy francuskiej mają być do dalszego transportu oddane przedsiębiorcom prywatnym.

× Berlin, 11 maja. Dniejsza Kreuz Zeitung rozwedząc się nad głośnym artykułem poufałej Prov. Cor. pod napisem „Parlamentarna rozwiołość“ wpada na domysł, że może rząd ma pewne zamiary i środki pogotowiu. Idzie tuż razą o § 84 konstytucyi pruskiej, opiewający, że członków obojga izb sejmowych nigdy nie wolno pociągać do odpowiedzialności za głosowanie, a za opinie wyrażone w izbie tylko w izbie na mocy regulaminu sejmowego wolno ich do odpowiedzialności pociągać. Ten to paragraf ministeryalne pismo wykłada po swojemu, bo powiada, stan rzeczy stał się nieznośnym tak, iż rząd niezawodnie położy koniec krzyczącym nadużyciom w izbie poselskiej.

* Wrocław, 11 maja. W zeszłą sobotę przybył dotąd pociągiem rannym z Wiednia znaczny transport polskich wychodźców, internowanych długi czas w Austrii po wypadkach lat ostatnich, a następnie uwolnionych, z warunkiem, że opuszczają kraje rakuskie. Większa część nieszczęśliwych tych redaków naszych udaje się z Hamburga, dokąd ich urzędnicy policyi austriackiej odwożą, do Meksyku, inni do Stanów Zjednoczonych. Wielu widziano już w mundurach meksykańskich. W czasie godzinowego ich pobytu na tutejszym dworcu drogi żelaznej, i przez policyi baron Eode pilnował osobście otoczony liczną świtą swych podwładnych przejeżdżających wygnañców.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 maja. Onegdaj ogłoszono w tutejszej cerkwi prawosławnej w obecności namiestnika manifest carski nakazujący uodły za zmarłego następcę tronu Mikołaja, i mianujący w księcia Aleksandra carewiczem i następcą tronu.

Wilno, 9 maja. Ros. Inwalida donosi: „Przez najwyższy rozkaz z dnia 17 (29) kwietnia, N Pan

sci. Lecz choćby filologia zastanawiała się tylko na językiem, już korzyść z niej wielka, bo badając mowę jako objaw ducha, jako myśl uzewnętrzną, badając tę mowę porównawczo, przychodzi do prawd bardzo ważnych, nad których rozpo-wszchnieniem wraz z innymi naukami pracuje.

Ale nim filologia stanęła na dzisiejszym stopniu rozwoju, długo błądziła, długo szukała właściwej metody. Był czas, że tylko język grecki i rzymski, jako język ludów klasycznych uprawiano. Dopiero w naszych czasach prace Humboldta, Steinthala, Lazarusa a przedewszystkiem Boppa, twórcy gramatyki porównawczej, wskazały drogę badaniom językowym, które teraz liczni uczeni dalej rozwijają i spodziewać się należy, iż praca w tym kierunku rozwiąże niejedno pytanie ciemne w przeszłości. Wszakże i filologia dopiero gdy wzięta za podstawę gramatykę porównawczą i psychologię, więcej zaczęła budzić zajęcie i realniejsze przynosić korzyści. Steinthal i Lazarus, dotychczas na tym gruncie pracujący, stworzyli za pomocą porównawczych badań językowych tak zwaną psychologię narodów (Völkerpsychologie) a to wychodząc z zasady, że te same prawa myślenia (logiczne) musiały przewodniczyć tworzeniu się języków, że zatem odrzucając do co indywidualizm narodowy swoją fantazyą dołożył, otrzymamy pewne, zwłaszcza ogólne pojęcia, podobnymi, albo raczej w źródłostwie temi samymi oznaczone wyrazami. Jakoż porównując ze sobą sankrycki, grecki, łaciński, germański, słowiański, litewski i celtycki języki, spostrzeczemy potwierdzenie owej zasady. Osobliwie też uczonym przychodzi w pomoc język dawnych Turanów i Aryów, pierwotnych mieszkańców Indostanu. Ztamtąd przed wieki wywędrowały

przychylając się do prośby generała piechoty hrabiego Murawiewa, najmłodszy uwolnił go, z powodu zupełnie nadwężonego zdrowia, od zajmowanych przez niego obowiązków generała gubernatora wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego i mińskiego, głównego naczelnika witebskiej i mohylewskiej gubernii i dowodzącego wojskami wileńskiego okręgu wojennego, z pozostawieniem członkiem rady państwa; dyrektor kancelaryi ministerstwa wojny, generał adjutant, generał porucznik Kaufman, mianowany został generałgubernatorem wileńskim, kowieńskim, grodzieńskim i mińskim, głównym naczelnikiem witebskiej i mohylewskiej gubernii i dowodzącym wojskami wileńskiego okręgu wojennego, z pozostawieniem w godności generaładjutanta; generałmajor z orszaku JCMości Potapow, najmłodszy uwalnia się od obowiązków pomocnika generałgubernatora wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego, głównego naczelnika gubernii witebskiej i mohylewskiej, z powodu zwinienia tej posady, z pozostawieniem w orszaku JCMości; wicedyrektor kancelaryi ministerstwa wojny, generałmajor Mordwinow, dyrektorem teje kancelaryi; pomocnik dowodzącego wojskami wileńskiego okręgu wojennego, generałlejtant Chruszczew, otrzymał urlop do Rosyi i za granicę na miesiąc 11, z uwolnieniem od obecnych obowiązków, a zaliczeniem w piechocie armii do wojsk zapasowych.“

Tenże Ros. Inwalida ogłasza następujący reskrypt do generała piechoty Murawiewa 2.

„Hrabio Michale Mikołajewiczu. Powołałem was do zarządu północno-zachodniemi guberniami w tej trudnej chwili, kiedy wiarołomny bunt, wybuchły w Królestwie Polskiem, rozszerzał się w ich granicach i już potrafił w nich zachwiać główne podstawy rządowego i społecznego porządku. Pomimo nadwężonego zdrowia waszego, w skutku czego, niedawno przedtem zmuszony byłem przychylić się do prośby waszej o uwolnienie was od jednoczesnego zarządu ministerstwem dóbr rządowych, departamentem dóbr korony i korpusem mierniczym, z przykłdnym poświęceniem przyjeście na siebie powierzone wam przeze Mnie nowe obowiązki i przy wykonywaniu ich, usprawiedliwiście w zupełności Moje oczekiwania. Bunt został poskromiony; siła władzy rządowej przywrócona; spokojność społeczna utrwalona i zapewniona przez szereg środków, przyjętych przez was z właściwą wam niezmordowaną działalnością, umiejętnością, znajomością miejscowych warunków i niezachwianą stałością. Zwróciliście uwagę na wszystkie gałęzie zarządu w powierzonym wam kraju; urzędy wstawiście i utrwaliście nakreślone przeze Mnie przekształcenie bytu ludności włościańskiej, w ogromnej większości wiernęj swym obowiązkom i teraz znowu okazującej głęboką wiedzę starożytnę i nierozzerwanę jedność zachodniego kraju z Rosją. Troskliwie staraliście się o polepszenie bytu duchowieństwa prawosławnego, przywróciliście w pamięci narodowej odwieczne świętości prawosławia, przyczyniliście się do budowy i upiększenia a świątyni prawosławnych i wraz z powiększeniem liczby szkół ludowych, daliście podstawy przekształcenia ich w duchu prawosławia i rosyjskiej narodowości. Czyny wasze są w zupełności przeze Mnie oceniane i zjednały wam to ogólne współczucie, jakie tyle razy i z różnych stron było wam wyrażone. Ku największemu Memu żalowi, wasze bezustanne i zwiększone zajęcia, jeszcze bardziej nadwężowały zdrowie wasze, i znowu donieśliście Mi o niemożności dalszego wypełniania leżących na was nader trudnych obowiązków. Przychylając się do waszego życzenia i z ubolewaniem uwalniając was od pełnionych przez was obowiązków i godności, oprócz godności członka rady państwa, zarazem dla okazania Mojej dla was wdzięczności i dla uwiecznienia pamięci zasług waszych dla tronu i ojczyzny, przez ukaz dziś wydany do rządzącego senatu, wyniosłem was, wraz ze zstępem potomstwem, do godności hrabiowskiej cesarstwa rosyjskiego. Na

na zachód rozmaite plemiona, które pod wpływem różnych okoliczności zmieniły formę, ale nie grunt pierwiastkowej swęj mowy. Twierdzenie to poparł prelegent kilku wyrazami, jak np. owa, ovis, cis; oradło v. radło, aratrum, aratron; warunas, uranós, (niebo); diewas, theós, Deus itd. Skoro zaś język tych pierwotnych ludów zachował wyrazy powyższe, musiały tam być i pojęcia tych rzeczy.

Tu trzeba zrobić małe zastrzeżenie, iż wnioskowanie z kilku a nawet kilkuset podobnych wyrazów o tożsamości pojęć nie jest dość ściśle, że zatem i dalsze ztąd wywiedzione następstwa są co najwięcej prawdopodobne, chociaż mimo to cenne. Takim sposobem filologia przyczynia się do objaśnienia kultury tych zmarłych ludów i przestaje być suchą i nudną jak ją poczytują. Takie są owoce umiejętnego badania mowy. A cóż dopiero, gdy pomyślimy, że w języku każdy naród zostawił w dotykanej dla nas formie ducha swojego, swoje pojęcia i przekonania, to tém staranniej pielęgnować będziemy tę drogą spuściznę. Umiejętnie badając swój język, przyczynimy się tém samem do lepszego zrozumienia własnej przeszłości i dodamy jedną cegiełkę do tej świątyni, którą duch ludzki następnym zostawia pokoleniom do ukończenia i w której tysiącem języków wielbią one Dawcę wszelkiego światła.

Powtórzyliśmy tu ledwie niektóre myśli p. Mierzyńskiego, który bez stronnej dumy wypowiedział wiele pięknych uwag, nie goniąc za efektem lecz trzymając się tej prostoty, która mile bawi i rozsądnie uczy.

G. W.

oryginał własną JCMości ręką napisano: „Szczerze wam wdzięczny, Aleksander.“ Nica 17 (29) kwietnia 1865.“

Jednocześnie niemal z pojawieniem się w Ros. In walidzie powyższych ukazów, wynurzających Murawiewowi szczerą wdzięczność carską za zatopienie Litwy w krwi i łzach, ogłasza Wil. Wiestnik wyrok śmierci potwierdzony przez Murawiewa i wykonany dnia 30 marca na osobie Telesfora Cholewy, młodzieńca 24 letniego, który walczył w powstaniu przeciw Moskalom, następnie pojmany i w powiecie mińskim koło wsi Borówka powieszony został. Towarzysza broni Cholewy niejakiego Edwarda Charewicza już poprzednio powieszono, drugi zaś z jego kolegów z oddziału Dominik Łopiniański zginął przed pojmaniem.

Wedle P. os. Ztg przestały władze rosyjskie zabraniać na Litwie używania polskiego języka w rozmowie, natomiast handlowe ksiązki, które mają mieć moc obowiązującą wobec sądów winny być prowadzone w języku rosyjskim. Podobnie w stosunkach z władzami należy używać języka rosyjskiego pod surową karą, i tylko cudzoziemcom wolno się znośić z władzami w językach niemieckim, francuskim lub angielskim. Wyjści są także z pod przymusu używania w postępowaniu ustnym z władzami rosyjskimi języka rosyjskiego ci, o których notorycznie wiadomo, że języka tego nie posiadają, ani nie byli w stanie nauczyć go się. W szkołach zaprowadzić mają język rosyjski jako wykłady.

§§ Wilno, 3 maja. Wszystkie święta uroczyste są obecnie dla władz rządu rosyjskiego na Litwie powodem do manifestacji. Tak i teraz znajdujemy w Wileńskim Wiestniku cały szereg natchnionych opisów obchodu świąt Wielkiej nocy. Refurekcyja odbyła się w Wilnie w cerkwiach prawosławnych z niesłychaną dotąd uroczystością przy odgłosie strzałów armatnich, poczem zgromadzeni tamże czynownicy i wojskowi udali się na śniadanie przyrządzone u gubernatora Paniutyna. Tam przy odgłosie wojskowej kapeli, przegrywającej „Boże caria chrań!“ wśród mów podnoszących zasługi Murawiewa, „którego imię, jak wyrzekł Potapow, nierozłączne jest z imieniem Rosyi, bo on swą mądrością i energią zlał ją w jedną wielką i sławną rodzinę,“ wnoszono mnogie toasty dla uczczenia rosyjskich działaczy przyczyniających się do odrodzenia odwiecznego kraju, jakim jest Litwa. Poślano telegramem powinszowanie Murawiewowi i odpowiedź tego odebrano z Petersburga. Jednocześnie przyrządzone było dla ubogich dzieci ze szkół ludowych święcone na sposób prawosławny, które stanowiły: Pascha (rodzaj sera słodkiego) i Kulebiaka (pierog nadziewany mięsem). Wiestnik unosi się nad wyborem wrażeniem, jakie to wywrzeć musiało na biedniejszą klasę. Dla zabawy ludu urządzone bezpłatne igrzyska na placu przed katedrą, gdzie ciągle grzmiała muzyka wojskowa. Potapow nie mógł za przykładem Murawiewa przemówić nawet do uczniów szkół ludowych, bo w kilka godzin po śniadaniu u gubernatora wyjechał do Petersburga skąd wrócił dopiero 20 kwietnia.

ROSYA.

§ Petersburg, 6 maja. St. Petersburger Zeitung i Moskowskija Wiedomosti ciągle walczą pomiędzy sobą o politykę, jaką Rosya w obec Prus zachować powinna. Niemiecki dziennik Petersburski dowodzi, że wzrost potęgi pruskiej nie jest wcale szkodliwym dla Rosyi, że oba te mocarstwa, jako reprezentujące jednakie zasady, ściśle pomiędzy sobą przymierze zachowywać winny i stale w nim trwać, że polityka Rosyi nie powinna być „kiemaszowa“, jaką chcą z niej Wiedomosti uczynić, to jest powinna się opierać na stałych zasadach a nie na chwilowym interesie. Wiedomosti, uważając przedewszystkiem, że nie może być patryotycznym rosyjskim pismem dziennik oddający gwardyi królewsko-pruskiej pierwszeństwo przed carsko-rosyjską, powiada, iż Rosya doświadczyła już w czasach świętego przymierza skutków zalecanych przez St. Pet. Zeitung polityki. Nie zbawiła ona Rosyi ani od powstania polskiego w r. 1830 i 31 ani od zupełnego osamotnienia podczas wojny krymskiej, a przytém „uczyniła imię Rosyi nienawistnym w całej liberalnej Europie a szczególnie u narodów Germanii.“ I jakież to interesa, zapytują Wiedomosti, mogłyby być podstawą stałego z Prusami przymierza? St. Pet. Zeitung wskazuje na sprawę polską. „Rzeczywiście, powiadają Wiedomosti, wszystkie trzy mocarstwa prawie jednako zainteresowane są w tém, by o odbudowaniu Polski i wzmiarki nie było i w tym względzie prawie wszystkie jednako mogą mało cenić swój wzajemny przyjacielski stosunek: w chwili nieporozumień i wojny pomiędzy sobą znacznie mogą one szkodzić sobie wzajemnie w kwestyi polskiej; przytém Austria i Prusy mogą bardziej szkodzić Rosyi niż Rosya im, gdyż te mocarstwa lepiej potrafiły dać sobie radę z polskim żywiołem.“ Wykazując dalej Wiedomosti, że były czasami np. po r. 1840 i ze strony rządu pruskiego próby użycia żywiołu polskiego za broń przeciwko Rosyi, wracają do swego najulubieńszego wniosku tj. że rząd wyznika, iż Rosya starać się powinna jak najprędzej o usunięcie zupełne kwestyi polskiej przez zniesienie resztek autonomii Kongresówki. „Podnosić lub powstrzymywać powstanie w polskich posiadłościach Rosyi byłoby bardzo nie korzystnym dla Austrii i Prus i tylko w razie ostateczności mogą te mocarstwa chwycić się tak rozpaczliwego środka. Wprawdzie również niekorzystnym jest dla nich współdziałać Rosyi do zupełnego załatwienia kwestyi polskiej i oneby tego nie chciały a chociażby i chciały, to pomodzyby nie mogły, bo to sprawa wewnętrzna Rosyi.“ Nic więc nie przeszkadza Rosyi zdaniem Wiedomosti sprzeciwiać się wzrósłowi potęgi Prus, która szczególnie może być dla niej niebezpieczną współzawodniczką na Bałtyku.

W Moskowskija Wiedomosti napotykamy od czasu do czasu korespondencyje z Kongresówki, dawniej podpisywano pod nimi imiona wysokich urzędników rosyjskich, obecnie zaś spotykamy podpis „włoszianina z cesarstwa polskiego“. Ów tedy włoszianin opisuje w bardzo poprawnym rosyjskim języku, jak niegdyś upadła z powodu anarchii „pańsko-księdzowska Rzeczpospolita“ a „ostatni obrońca jej spoliczony Rosyanin

(ruskij) Tadeusz Kościuszko wyrzekł znakomite słowa: *finis Poloniae* tj. koniec samowoli panów“. Jako potem dostała się i Kongresówka pod panowanie Rosyi a rząd rosyjski sprzyjał „księżom i panom“ a ci tylko uciemięziali włóścian gorzej niż za Rzeczypospolitą czarną odpłacili się rządowi niewdzięcznością. „Ale lud polski zawsze wierny swemu najukochańszemu cesarzowi Wybawicielowi, gotów zań życie poświęcić, uważa on Rosyę za swoją ojczyznę, chce uczyć się języka rosyjskiego i nazywa siebie Rusinem tj. rosyjskim człowiekiem, Polakami zaś zowie lud tylko dawnych swych ciemięzców i nieszczęśliwych: panów, szlachtę i księży. Dzien 19 lutego 1864 r. uważa ludność wiejska za nową erę, licząc od niej szczęśliwe i błogosławione chwile, które nazywa „rosyjskie czasy“ dla odróżnienia od „polskich czasów“ do 19 lutego 1864 r. o których ze strachem wspomina...“ Pany i księży nie drżymy... Ci mniemani „męczennicy“ krzewiciele „wolności oświaty“, potrafia może jeszcze opętać prostodusznych ludzi rosyjskich i wpoić ludności wiejskiej nienawiść do „barbarzyńców, Moskali, schizmatyków,“ potrafia przygotować dla Rosyi i kraju polskiego okropności i klęski gorsze od poprzednich... Oto głosy jakimi Moskowskija Wiedomosti będą w społeczeństwie rosyjskim nienawiść i popierają swe domaganie się zniesienia resztek autonomii Kongresówki i ostatecznego zgubienia żywiołu polskiego, gdzie takowy istnieje.

Czytamy w tymże dzienniku: „Niedawno pisanó do nas z carstwa polskiego, jako pewien naczelnik przy objeździe wojsk zauważał iż żony wojskowych będąc po lat kilka za mężem za Rosyanami, nie zadają sobie pracy nauczenia się po rosyjsku; uwaga ta umieszczoną została w rozkazie dziennym korpusu, którym ten generał dowodzi.“

Sprawa połączenia Moskwy z Kijowem i z morzem Czarnem, która w końcu roku zeszłego i w początkach bieżącego tak mocno zajmowała dzienniki rosyjskie, koło której skupiały się niejako dla stoczenia ostatecznej walki sprzeczne zdania i opinie, zniknęła z widowni po wydaniu rozporządzenia w tej mierze. Spory ustały, kwestya zdawała się być rozstrzygniętą. Atoli w rzeczy samej tak nie było; ukaz bowiem rządowy podyktowany był widoczną chęcią pogodzenia stron obu. Dzienniki petersburskie z wyjątkiem In walida, kładąc przedewszystkiem nacisk na interes handlowy, domagały się połączenia Moskwy z Odessą za pomocą linii idącej na Kremieniczug. Moskowskija Wiedomosti, Dzien In walid dając przewagę względem politycznym zapewnienia jednoci państwa i ułatwienia stosunków między stolicą Rosyi a centrum Rusi, wołały iż przedewszystkiem połączyć należy Moskwę z Kijowem, chociażby nawet z zaniechaniem na czas jakiś dalszego ciągu téjże linii do morza Czarnego; lecz stronicy tego ostatniego kierunku twierdzili, że i pod względem ekonomicznym pierwszeństwo mu się należy przed linią na Kremieniczug. Ukaz rządu rosyjskiego oświadczył wreszcie iż pożyczka wewnętrzna zaciągnięta celem połączenia Moskwy z morzem Czarnem, użyta zostanie na budowę kolei żelaznej z jednej strony z Moskwy na Orę i Kursk do Kijowa, z drugiej zaś na przedłużenie linii łączącej Odessę i Bałtę do Kremieniczuga i Charkowa. Właściwie tedy rząd nie zdecydował się na żadną z linii, o które spór się toczył w publiczności; jedną i drugą przyjął tylko w części a żadnej w zupełności i połączenie właściwie morza Czarnego z Moskwą nawet i po wykonaniu tego planu nie przysłoby do skutku. W bliższym atoli wykonywaniu powyższego planu rozpoczęto najprzód roboty na linii z Moskwy do Orła a z Bałty do Elisabetgradu, a potem już miano przedłużać te linie, pierwszą do Kurska a drugą do Kremieniczuga i Charkowa. Moskowskija Wiedomosti w długim artykule, gdzie znowu powracają do kwestyi dróg żelaznych, robią uwagę, iż projekt przez rząd przyjęty, podyktowany na zasadzie chęci pogodzenia obu kierunków, tj. kijowskiego i kremieniczugskiego, w praktycznym wykonaniu schodzi na przewagę stanowczo ostatecznemu z nich przyznana, gdyż skoro gotowe będą linie z jednej strony do Kurska z drugiej do Charkowa, sama siła rzeczy poparta w tym razie przez opinię publiczną zmusi rząd, chociażby to nawet przeciwko jego woli było, do pomyślenia przedewszystkiem o połączeniu tych obu linii dla nadania im jakiegokolwiek znaczenia. W takim razie Moskwa połączy się z morzem Czarnem, Kijów pozostanie zupełnie na stronie i właśnie z powodu uroczystego obchodu świąt Wielkiej nocy zwracają Wiedomosti tęskne swe westchnienia ku temu gródowi, który zowią „najstarszą i najcenniejszą świątynią rosyjską, kolebką rosyjskiego prawosławia.“

Wiedomosti, powiemy nawiasem, ze szczególną afektacyją umiejają się podziwiać pod uczucia ogółu mniej więcej ludności, gdy chodzi o przeważenie szali na swoją stronę, chociażby skąd inąd logika na tém cierpiała. Chcąc np. zorganizować społeczeństwo rosyjskie na arystokratyczno historycznych zasadach najmniejszego gruntu ani podstawy niemających w Rosyi, góry rzucić wolą na szlachtę polską i niemiecką, bo to popularne. Cóż więc tedy dziwnego, że teraz marząc właściwie w głębi duszy o majoratach dla pomieszczyków, tak się zapalają jak sentymentalni słowianofile do świątyń kijowskich lub patetycznie oświadczają, że w obec choroby zmarłego obecnie następcy tronu nie czują w sobie sił rozprawiania o czemkolwiek bądź.

Wiedomosti w artykule o którym wspomnieliśmy, rozpatrzywszy rozporządzenia rządowe pod względem budowy rozmaitych linii żelaznych dróg między Moskwą i morzem Czarnem, przychodzą do wniosku, iż dla połączenia Kijowa z Moskwą nie ma innego sposobu jak ten tylko, ażeby wszelkimi możebnymi gwarancjami zachęcić prywatną kompanię do wzięcia na siebie budowy linii z Kurska lub z Orła do Kijowa. Jakaś kompania miała nawet podobno ofiarować swoje usługi w tym względzie jeżeli ta okoliczność opuszczoną będzie, połączenie Moskwy z Kijowem odłożone zostanie według wyrażenia Wiedomosti ad cales des graecas. „Czyżby się to zgadzało z interesem Rosyi, zapytuje dalej ten dziennik, z głosem opinii publicznej, z widokami nareszcie samego rządu? Co do opinii publicznej o téj nie mamy co mówić. Jeżeli była jaka kwestya, w której takowa zupełnie zgo-

dną była (według zdania Wied.) to kwestya ogromnego czenia linii łączącej Moskwę z Kijowem i Odessą. Jeżeli nie ogółu na nic tu prawie się nie przydało, to świadczy o téj wadze jaka mu się u nas nadaje. Tak wamy co mówić o zdaniu ogółu. Lecz czy sam rząd świadczy o zupełności i całkowitemu wykończeniu linii kremieniczugskiej dla założenia fundamentów linii kijowskiej? Czyż doczna, że sam rząd uznał całą wagę linii kijowskiej i nie żał za możebne dać przed nią bezwzględne pierwszeństwo kremieniczugskiej? Jeśli zaś rząd nie położył linii kremieniczugskiej przed linią kijowską, to czyżby mógł, tak konkluzja Mosk. Wied., opuścić ostatnią i dla kremieniczugskiej taganrogskiej? Gdyż, jak donosi ten dziennik, owę linię, która ofiarowała się budować koleją do Kijowa, miało być ze strony rządu propozycje, ażeby przyjęła na siebie budowę linii z Orła do Taganroga z gałęzią uboczną do Rostowa nad Donem. Wiedomosti udają, że na zasadzie przynajmniej powyższego rozumowania nie wierzą téj pogłosce, lecz jakimś pałają i przekonująco a obszernie rozwijane menta zdradzają niezupełną pewność ażali się nie staczają się obawiają. Dowodzą one między innymi, iż rząd rozsądnie by czynił, zachęcając do zbudowania linii do Taganroga i Rostowa ze szkoda kijowskiej, bo takowe jako wiadomo bardzo korzystne zawsze znajdują chętnych przedsiębiorców. Znowu tutaj sprzeczność z owymi deklamacyjami o nadzwyczajnych korzyściach pod względem ekonomicznym linii moskowsko-kijowskiej, lecz mało o to dbają Wiedomosti, im chodzi o postawienie na swoim. Nie boją się w sprawie połączenia Kijowa z Moskwą narazić się na przywody, gdyż jeżeli by się im udało rzecz tę do skutku przyprowadzić, zyskałyby potężną broń na swoich przeciwników, zarzucając im że dla przeprowadzenia swych planów gardłują za zcentrowaniem państwa, nie dbając na rzeczywisty interes państwa.

Siewiernaja Poczta donosi, iż na wschodniej stronie gór Chingan przecinających bieg rzeki Amur od niezmiernie pokłady żelaznej rudy najlepszego gatunku zawierającej 70 proc. czystego metalu.

Pisma rosyjskie opisują bardzo uroczyste nabożeństwo odprawiano w wielu miejscach Rosyi a szczególnie na północy i Rusi podczas choroby następcy tronu, a nareszcie zaobchodzenia państwa po śmierci tegoż.

Znajdujemy tam również opisy obchodu stuletnicy śmierci uczonego rosyjskiego pisarza i naturalisty monorowa, włoszianina z gubernii archangielskiej, uczczenia którego mają zbudować parę pomników a także w Warszawie akademii nauk w Petersburgu 1000 r. rocznie pod nazwą „nagrody Łomonorowa“ dla przyznania takowych znakomitemu wypalaczy w dziedzinie nauk technicznych. Potapow zaś w Wilnie upoważnił do zbierania składek na urządzenie na téj pamiątkę stypendyum przy założonej łódzkiej szkole nauczycieli wiejskich.

W Wileńskim Wiestniku czytamy iż w Białymostku w magazynie młody Maryi Godlewskiej, rodem z Warszawy, znaleziono wyślaczanego orła, który niegdyś za wystawę w zynu służył, że takowego za herb polski uważano, przeto Godlewska skazana została na 100 rs. sztrafu, zamiast sklepu i natychmiastowe udanie się na miejsce urodzenia.

Tenże dziennik ogłasza wyrok sądu wojskowego na Telesfora Cholewę, szlachcica z okolicy Cholewszczyzny w powiecie i gubernii mińskiej. U niano go winnym walczyć z bronią w rękę w szeregi powstańców, po rozproszeniu oddziału w którym się znajdował, wespół z dwoma współpracownikami zamordować miał niejakiego Lackiego, przystawał do wieceja boryrowskim w gubernii mińskiej. Z jego współwinnymi Edward Charewicz już uprzednio powieszony został a Dominik Łopiniański go znaleziono zamordowanego. Sąd wojskowy skazał Cholewę na powieszenie, który wyrok wykonano w pobliżu wsi Borowlany w powiecie mińskim dnia 30 marca rb.

Rigasche Zeitung donosi, iż na drugi dzień z powodu nagromadzenia się wielkiej ilości lodu na Dnieprze woda podniosła się w tej rzeczce na stóp 15, weszła do kanałów i zalała znaczną część miasta Rygi i jego okolic, tak że na przedmieściu Hasenbielom zalane były wody aż po same drzwi a na Mitawskim przedmieściu wznosiła się ona o 5 stóp powierzchnią ulic. Nazajutrz woda zaczęła opadać, większa część takowej ruszyła starą korytą Dzwiny. Śnieg znaczny.

Zarząd Kaukazu donosi w Siewiernaja Poczta iż wydano rozporządzenie celem zgromadzenia dokładnych danych o przeznaczonych na kolonizacyę gruntach w powiaty Kubański i w wschodnim wybrzeżu morza Czarnego celem podziału tychże pomiędzy żądających osiedlić się.

ANGLIA.

London, 10 maja. Wedle wiadomości z dnia 29 kwietnia z Nowego Jorku nadeszłych detąd parowcem „Belg“ kapitulował generał Południowców Johnston dnia 21 kwietnia pomiędzy Raleigh i rzeką Mattahochoe z całą swoją armią na mocy tych samych warunków, które Grant stawiał generałowi Lee. Minister wojny Stanton zarządził z tego powodu znaczną redukcję wydatków wojennych, wedle New York Herald dziennie o milion dolarów obecnie zmniejszyły. Zaręczają, że i generał Południowców Dick Taylor skłania się do kapitulowania. Jefferson przybył do Południowej Karoliny. Zdrowie obydwóch wardów się polepsza. Pogrzeb Wilkes Bootha, który ścięty w Marylandzie zginął w obronie swej wolności, był się spokojnie. Parowiec wiozący 2000 żołnierzy południowej puszczonej za słowem do domów, spalił się na rzece Mississipi, przyczem podobno 1400 osób ci o życie.

Wedle doniesień z Melbourne z dnia 25 marca w Nowej Zelandyi powstanie a rokowanie zagrażają niom w prowincyi Waikato.

WŁOCHY.

Taryn, 9 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu przyzwolił 73 głosami przeciw 19 pożyczkę 425 milionów proponowaną przez ministra skarbu.

Rzym, 2 maja. W sprawie kanonizacji bł. Józafata Kuncewicza pisał się do Czasu:

Dziś rano Ojciec święty udał się galowym sześciokonnym powozem do kościoła św. Atanazego przy kolegium grecko-ruskim założonym przez obrońcę Polski papieża Klemensa XIII. Była to wilia rocznicy pamiętnej dla naszego kraju, a piąty dzień nowenny do św. Stanisława tu w jego kościele uroczystie odprawianej (święto biskupa krakowskiego obchodzi się w Rzymie 7 maja). Lud, wiedząc o przybyciu papieżem do kościoła greckiego całkiem nadzwyczajnie, licząc się po drodze, zebrał się w kościółku św. Atanazego, ażeby być przytomnymi przy ogłoszeniu dekretu pozwalającego przystąpić do uroczystej kanonizacji narodowego patrona. Wielu też cudzoziemców ścianało się już dla czi i współuczucia, jakie Pius IX powszechnie wzbudza, już w skutek rozgłosu, jaki dyplomatyczne zabiegi Rzymi celem wstrzymania kanonizacji nadały tej sprawie, czytając z niej niemal wypadek polityczny. Z ambasady rosyjskiej przybył archimandryta w urzędowym stroju i przez całą godzinę pilnie wpatrywał się w kłęzącego papieża, lecz przed ogłoszeniem dekretu oddalił się. Papież przyjął był drzwi przez kardynałów: Patrizi relatora sprawy bł. Józafata, Reischach relatora sprawy wiel. Jana Berchmansa, Barabano prefekta propagandy i przez przełożonego kolegium. Wskazując przed ołtarzem św. Atanazego, słuchał cichej mszy odprawionej przez księdza Izydora Dolnickiego ruskiego kapłana z Galicyi. Po nabożeństwie zasiadł na tronie wzniesionym na przeciwko ołtarza. Duchowieństwo, wśród którego znajdowało się wielu księży polskich, umyślnie do kościoła św. Atanazego przybyłych, otoczyło go licznym gronem; mistrz ceremonii, podkomorzy wielki, marszałek nadworny, generał jezuitów, tudzież różni prałaci stanęli na stopniach tronu, a wówczas monsignor Bartolini sekretarz kongregacji obrzędów odczytał stanowcze dekreta, by przystąpić do uroczystej kanonizacji bł. Józafata Kuncewicza arcybiskupa połockiego, i do beatyfikacji wiel. Berchmansa Tow. Jezusowego. Postulatorowie obu spraw składali mu na srebrnej tacy egzemplarze dekretów. Sprawa bł. Józafata osobliwym wyjątkiem ma dwóch postulatorów: O. Michała Dąbrowskiego prowincjała Bazylianów całej Rusi, i przełożonego Bazylianów greckich Grotta Ferrata pod Rzymem, gdzie pierwszy ślad procesu znalezione przed dwoma laty. Zaczny i świętobliwy o. Dąbrowski postulator generalny sprawy, żyjący szczątek staropolskiej gminy przez rząd rosyjski nieubłagane ściganęj, pozostał jak wiadomo, sam jeden przy polskim uniackim kościele w Rzymie, i od lat 30 walczy z żelazną wytrwałością przeciw rozłamowi i schyzmatycznemu a nieprzyjaznemu Polsce duchowi od pewnej części Unitów nie z rosyjskiego zaboru, i przeciw tym na wielką skalę dyplomatycznym zabiegom Rosji, których w sprawie bł. Józafata jeden nawet kardynałów, niewinnie zapewne i w dobrej wierze, stał się pomocnikiem. Postulator generalny, cierpiący i nazywając się tylko sam przemówił; przygotowaną zaś mowę swą na piśmie podał na tacy Ojcu św. Oto mowa ta nieco skrócona dla znacznej długości:

Ojciec Najświętszy! Wśród niewymownego ucisku i niezliczonych klęsk, jakimi pod każdym względem dotknięty jest naród polski, Bóg wszechmogący i miłosierny zsyła mu niepoślednią pociechę, wskrzeszając cudownym sposobem uśpioną od dwóch przeszło wieków sprawę kanonizacji bł. Józafata arcyb. połockiego za jedność ze św. Kościołem rzymskim umęczonego. Teraz, kiedy zaslepiona schizma moskiewska po wytopieniu Unii, której drobna jenó cząstka zdolna ocalać, i po zniszczeniu w zakonu Bazylianów, całym kościołowi katolickiemu w kościele polskim zagraża, Najwyższy zwierzchący przemocy w schyzmie uosobionej przeciwstawił potęgę duchową, jaką jest odwieczna prawda od samego Chrystusa pochodząca i jak On nieomylna, że jeden jest Bóg, jeden chrzest, jeden prawdziwy kościół święty katolicki apostolski rzymski w namiestnikach Chrystusa najwyższych swych pasterzach od św. Piotra aż do skończenia świata niemylny i jedyną arką zbawienia będący.

Ta duchowa potęga uosobiła się w słudze Bożym, który żywot poświęcił za jedność ze Stolicą św. i dziś w jego się wynieśnię promieni. Wyniesienie to jest dowodem, który Bóg daje moskiewskiej schyzmie, iż walcząc przeciw katolickiej prawdzie, walczy przeciw samemu Bogu, oraz jest przykładem dla lekliwych i zwątpiałych, jak przy tej świętej prawdzie obstarwać powinni nie lekając się śmierci samej. Jakoż za widoczny cud opieki Bożej nad kościołem swoim świętym i nad narodem polskim uważać należy to, że gdy moskiewska schizma doczekałszy się sposobności, której od tak dawna łaknęła, wykonywała wreszcie zbrodniczy swój zamiar doszczętnego zniszczenia katolicyzmu obojga obrzędów w Polsce, i nie tracąc chwili zagrabia klasztory i kościoły, znosi zakony i zakonników rozprasza lub na Sybir wywozi, nie przepuszczając nieczupłej garstce Bazylianów, którym, oprócz że są unitami, nie zarzucenie nie zdola, Bóg w tym samym czasie podnosi część służby swego Józafata, aby ubytek chwaly jego przez wytopienie Unii świętej dziejący się w Polsce wynagrodzony był w całym katolickim świecie przymożeniem chwały błogosławionego męczennika, który tejże Unii był głównym krzewicielem, naród polski przy wierze świętej katolickiej utrzymał i od gwałtownych schyzmy moskiewskiej obronił. Za tak wielkie dobrodziejstwo i łaskę całemu kościołowi katolickiemu, a w szczególności Unii świętej i całej Polsce wyświadczoną, niechże będzie Bóg błogosławiony na wieki.

Tobie zaś Ojciec św., którego Pan do spełnienia woli swojej wybrał i do ogłoszenia stanowczego dekretu kanonizacji bł. Józafata Duchem swoim Świętym natchnął, w imieniu zakonu bazylikańskiego, którego on był członkiem, tudzież ka-

tolików obojga obrzędów najgłębsze i najczulsze składam podziękowanie.

Ojciec święty! gdyby tylko uciśnionym Polakom wolno było wynurzyć swe uczucia za owe przychylności i staranie się o dobro Polski, jakich ciągle Wasza Świętobliwość dajesz o wody, sam jeden stając w obronie niewinności i zgwałconych praw sumienia, zapewniam, iż od najniższego aż do najwyższego z całą serdecznością wszyscy by takowe wyrazili. Lecz gdy niestety! czujność i srogość moskiewskiej schyzmy tego ich szczęścia pozbawia, przekonany będąc o pomienionych uczuciach, w imieniu całej Polski składam Waszej Świętobliwości gorące a z głębi serca wytrysłe dziękczynienie, błagając przytem najpokorniej o wstawienie do tego w Niebie, którego Wasza Św. jesteście namiestnikiem na ziemi, iżby czas próby dla nieszczęśliwej Polski skrócił, rozszechwałonę schyzmy moskiewskiej butny łeb zetrzeł i do upamiętania się ją przywieść, wszystkim zaś synom św. katolickiego kościoła, z osobliwą swą łaską stałości i męstwa dla przetrwania tej próby użyczyć raczył, tak ażeby wielu było Józafatów, ale ani jeden więcej w Polsce naszej jak długa i szeroka nie znalazł się odstępcę Józef; — o co najuniższej modląc, o święte apostolskie błogosławieństwo dla siebie i dla całej Polski najpokorniej upraszam, wołając: Benedicite, Sanctissime Pater!

Ojciec święty przyjmując mowę o. Dąbrowskiego, rzekł: „Bravo Polacco!“ Odpowiadając zaś papieża postulatorom obojga sprawy taką była w treści:

„We wszystkich wiekach, we wszystkich miejscach Bóg pozwolił, aby wierni naśladowcy jego nie postępowali inaczej na urwistej drodze, która do doskonałości prowadzi, jak tylko wśród oszczerstw, zelżywości i prześladowań. Opatrzne prawdziwie w cierpieniu niezbędny warunek świętości, nie cierpi prawie wyjątków. Wyjątkowo tedy; rzecz można, się stało, iż Bóg anielskiego tego młodzieńszka przesadził jak wonny kwiat z tej ziemi wygnania do raju swego, nie przeprowadzając go przez twardą prześladowania szkołę. Młodzież potrzebuje bodźca, a Pan, ażeby ją odwieść od złego i przyciągnąć do siebie, darzył ją dzisiaj przykładem młodego Berchmansa, tego wzoru nie inności, bogobożności i czystości. Dziękuję mu z głębi serca za dar ten najdroższy, dziękuję w imieniu Towarzystwa Jezusowego i wszystkich katolików.

„Atoli potrzeba cierpienia i prześladowania jest prawem ogólnym stosującym się do wszystkich wybrańców pańskich. Widzimy uderzający tego przykład nie tylko w wielkim doktorze, którego kościół pamiętkę dziś obchodzi, lecz i w tym drugim, którego dekret kanonizacyjny dopiero co ogłoszony został. Urodzony w prostocie i czystości obyczajów, wychowany w hojności bożej, nauce i pracy, był on wielkim obrońcą jedności kościoła przeciw zamachom schizmy. Pracował, nauczał, modlił się, walczył, cierpiał, by nie dopuścić rozdziału tej jedności. Schizma go ścigała, prześladowała, zamordowała. Za dni naszych nie ma już oprawców płatających głowę toporami, ale są jeszcze ich zastępcy. Dł tych to zastępcy wyraził z pisma św.: krzyżujecie wasze proroki! Iluż to dzisiaj ukrzyżowanych przez prasę wyuzdaną i bezbożną! Iluż to pomiędzy samymi obrońcami wiary i stolicy św. ukrzyżowanych paszkwilami bezczelnego dziennikarstwa! Obracam się ku czterem stronom świata i wołam: Patrzcie nadeszłyście na opiekunów tej prasy, tych pisarzy, tego dziennikarstwa, oni to są następcami dawnych krzyżowników! Już za czasów św. Grzegorza byli doktorzy nauczający, iż nauka zawisa na tajemni prawdy, sztuka na jej przekręcaniu. Dziś te nieszczerne zasady odzyskują się, szerzą się, zyskują zwolenników, itd.“ Kłęcząc papież błogosławił wyznawców obrzędu wschodniego, zawsze skłonniejszym do czi zewnętrznej jak do uczucia wewnętrznego, młodzież, ojców rodzin, katolików wszystkich, itd.

W całej tej odpowiedzi papieża nie było słowa o Polsce, o Litwie, o żywnie błogosławionego Józafata, o Unii i jej topieniu, za to, jak przytoczyłem, o prasie w Paryżu lub Florencji. To milczenie Ojca św. w kilka chwil po jego wyjeździe, wytłómaczył publicznie, bo w przytomności kilkunastu pozostałych osób, wysoki dygnitarz duchowny rzymski. Publiczne te wyrazy jako kronikarz powtórzyć powinienem, nie wdając się w ich treźbier i ocenianie: „Papież jest mocno zagłębiony oziębłością, obojętnością i niedarowaną postawą Polaków w sprawie kanonizacji Polski patrona. Polacy wszyscy najsmutniejszą, najniefortunniejszą rolę w tej sprawie odegrali, wszyscy powiadają, świeccy, duchowni, biskupi. Jeden jedyny tylko św. arcybiskup gnieźnieński przed śmiercią do papieża napisał, prosząc o kanonizację bł. Józafata. Biskupi galicyjscy składali na rzecz kanonizacji nie rozpisali. O Rusinach galicyjskich i nie ma co nawet wspominać! Papież mówi: Jeden był Polak w Polsce, arcybiskup gnieźnieński, i ten umarł! Na innych Polaków nie liczy. Sprawa ta bez innych postępowała i postępować będzie. Polacy są zdolni tylko do kompromitowania spraw.“ Ostre tych wyrazów z ust powiernika Ojca św. przezemnie i wiele osób słyszanych pominąć nie chcę jako cechy sytuacji.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 maja. Wedle pogłosek krążących po Poznaniu, o których wszelako nie wiemy czy są czémkolwiek więcej jak li domysłem, a które tu jedynie dla tego nojemy, że je skądś nad podniesiono, miały postawić zebrane w Gnieźnie kapituły metropolitalne gnieźnieńska i poznańska kandydatów w następujących na stolicę arcybiskupią ośrodcia: Jks ks. biskupa Stefanowicza, prałata Brzezińskiego, proboszcza Janiszewskiego i kanoników Zienkiewicza i Walkowskiego.

W zeszłym tygodniu opuścił nasze miasto ks. Zawadzki, zjednawszy sobie tutaj powszechny szacunek i poważanie w czasie dziewięcioletniej niemal pracy przy szkole realnej, gdzie z pożytkiem dla kościoła i młodzieży wykładł naukę religii katolickiej. Kółko bliźnie przyjaciół legnało go wspólnym obiadem, konfratry zaś wspólną wieczerzą. Ks. Zawadzki udał się następnie do Kozłowa, gdzie mu powierzono komendę tamtejszej parafii.

W Gnieźnie dnia 10 bm. odbyło się wśród licznego zgromadzenia duchowieństwa i obywateli złożenie do grobu pod kaplicą Potockich serca św. arcybiskupa Leona Przyłuskiego. Świątynia osło-

niona żałobnymi festonami i oświetlona mnóstwem jarzącego światła mieściła w środku wyniosły katafalk, na którym w czasie nabożeństwa wystawiono serce zgasłego arcybiskupa, tyle kochające swe owieczki. Żałobna mowa powiedziana z wielkim uczuciem i namaszczaniem głęboko wzruszyła słuchaczy.

Afrykanka. Rzecz o której obecnie najwięcej mówią w Paryżu, jest opera p. t. Afrykanka, ostatni utwór jednego z najpotężniejszych geniuszów nowoczesnych, Meyerbeera. Sądźmy że i dla naszego świata muzycznego nie obojętnym będzie zdanie wyrażone w poważnym organie francuskim, przez p. Ksawera Aubryet. Po długim wstępie, w którym autor artykułu krytycznie przywodzi chlubne zasługi Meyerbeera położone przezeń w dziedzinie sztuki, p. Aubryet tak wreszcie mówi o samej operze:

Podajemy najprzód czytelnikom materiał z którego nieśmiertelny maestro wyniósł swe wielkie dzieło.

Gdy sądzono powszechnie, że Vasko de Gama, zaginiony, śmiały ten żeglarz nagłym powrotem, zadziwił Lizbonę i uszczęśliwił swą narzeczoną Inez; u sebranej wielkiej rady domaga się on okrętów dla doprowadzenia swej wyprawy do końca, a jako najmówniejszych świadków istnienia tego świata który odkrył, przedstawia dwóch przywiedzionych przez się niewolników; lecz Selika królowa indyjska i jej dziłki wielbielci Nelusko milczą uporczywie, a don Pedro, rywal Vaska de Gama, wybiera przeważny wpływ na wolę ogółu i chce w jego miejsce jechać na nową wyprawę.

Vasko zrazu uwieszony, na prośby Inezy odzyskuje wolność, a Nelusko ofiaruje się zostać sternikiem u don Pedra, rzeczywicie zaś chce on Portugalczyków wydać w ręce nieprzyjaciół i wprowadza okręt na fałszywą drogę; Vasko przybywa na niewielkiej barce, lecz na próżno chce ratować swych rodaków, bo spóźnił się, a okręt tymczasem osiadł na mieliznie i Indyanie rozpoczynają rzecz załogi. Vasko cudownie ocalony, z kolei zostaje niewolnikiem Seliki, która go kocha i ocala mu życie tym tylko sposobem, iż oświadcza, że została jego żoną; lecz i Inez żyje. Miłość Vaska dla dawnej narzeczonej nie wygasła. Selika dozwala mu odejść, a sama postanawia umrzeć i w tym celu kładzie się pod drzewem jadownym (mancenillier). Kochający swą królowę bez wzajemności Nelusko, chce los jej podzielić.

Krótką introdukcją powtarzającą motyw jednego z romansów, prawie bez przygotowania żadnego przeprowadza do słuchania samej opery; pierwszy akt wspaniały; arya poezjalna Inezy naśladowca śpiew w oddaleniu, jest bardzo rzewna; następny zaraz tercet ma wysoką wartość, a muzyka posiadzenia rady przypomina najpiękniejszą ustepy Hugonotów, modlitwa zaś biskupów jest zupełnie oryginalnym utworem Meyerbeera. Drugi akt zarówno jest piękny, lecz kompozy cya trochę zima. Akt trzeci, burza na morzu i rozbięcie okrętu, bardzo dramatyczny; najwięcej zwraca w nim uwagę recitativ bez skomponowaniu; za to chór Indian napadających załogę okrętu, całkiem porbowiały cech geniuszu wielkiego maestro. Gdyby był Meyerbeer opera w dalszych przedstawieniach wielu zapewne uległaby zmianom, z niemają dla sztuki i słuchaczy korzyści.

W czwartym akcie znowu mistrzowskie znać obrobienie, tak, że niektóre miejsca wyżej nad Hugonotów postawić można; słuchacz tu od początku do końca w ciągłym jest zachwyceniu; instumentacja ogromnie bogata, świeża i wdzična; hymn do Brahmy, arya kłócowa z dosadnym skomponowaniem dzwonów a nade wszystko duet miłosny Seliki i Vaska, są prawdziwymi arcydziełami.

Jakże namiętany jest ten poemat występiany przez dwoje kochanków, ileż tam werwy porywają jej! ile uczucia!

Piąty akt nie osłabia uosposobienia nabytego w poprzedzającym, szczególny tu zwraca uwagę i podziw znawców pyszny śpiew Seliki, który poprzedza cudnej piękności preludium na instrumenta smyczkowe unisono.

Afrykankę porównać można do wielkich batalii, których los rozstrzyga się w końcu dnia, a przy wygranej łatwo się zapomina o drobnych niepowodzeniach i klęskach doznanych podczas walki.

Przybył do Poznania dnia 12 maja.

BAZAR. Właśc. dóbr Otoki z Gogolewa, Stableski z Mościcjewa, agron. Klepaczewski z Mitosławia.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Czajkowski z Tucznia, pełnom. Długolecki z Czarniejewa, prob. Mroziński z Grzabek.
HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Ponicki z Komornik, panie Lewandowska z Obrzycka, Skarzyńska z Sokolowa.
POD CZARNYM OKŁEM. Wł. dóbr Budziński z Ujazdu, Benda z Szragek, dzieł. Dutkiewicz z Kamieńca.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Waligórski z Żydowa, kup. Lewy z żoną z Drezna.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	12 maja 1865	
	od	do
	sg. fn.	tal. sg. fn.
Pszonicy pięknej szefl 16 garn.....	2 3 9	2 7 6
" średniej "	2	2 2 6
" pośled. "	1 25	1 27 6
Zyta ciężkiego "	1 12 6	1 13 9
" lżejszego "	1 10	1 11
Jęczmienia dużego "		
" drobn. "		
Owsa "	27 6	23 6
Grochu do gotow. "		
" na paszę "		
Rzeplu zimowego "		
Rzeplu zimowego "		
Rzeplu latoowego "		
Rzeplu latoowego "		
Tatarki "		
Perek "	13	15
Masła garn. "	2 10	2 20
Koniczyny czerw. "		
Koniczyny białej "		
Siana, cent. "		
Słomy, "		
Oleju, "		
Okowity (bezcza 100 kw.) 80% Tral.		
dnia 11 kwietnia.....	12 26	3 13
dnia 12 maja.....	12 22	6 12 25

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 12 maja.
Zyto: młde, wyp. 75 węc., na maj, maj-czer. i czer-lip. 33 1/2, lip.-sierp. 34 1/2, sier-wrz. —, wrz-paź. (jesień) 35 1/2, tal. pl. Okowita: słabo, wyp. 6.00 kwart., na maj 13, czerw. 13 1/2, lip. 13 3/4, sierp. 13 1/2, wrzes. 13 1/2, tal. płacono.
Berlin, 11 maja. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—61 tal. płać. wedle jakości. Zyto: 2000 funt. w miejscu 37 1/2—38, na odstawę wiosną i maj 38—37 1/2, maj-czer. 37 1/2—38, czer-lip. 38 1/2—37 1/2, lipiec-sierp. 39 1/2—38 1/2, wrz-paź. 40 1/2—39 1/2, paź-list. 40 1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29—36 tal. pl. Owies: 1200 funt. 25—28, polski 27, na odstawę wios 26 1/2, maj-czer. 25 3/4, pl., czer-lipiec 25 3/4, 2/3, lipiec sierp. 25 1/2—1/4, pl., wrz-paź. 24 1/2, paź-list. 24 1/2 tal. 2/3. Groch: 2250 funt. do gotowania 52—58 tal. pl. Olej rzepiowy 100 funt. bez beczi 13 1/2, na maj i maj-czer. 13—12 1/2, czer-lip. 13 1/2—1/4, lip-sier. 13 1/2—1/4, wrz-paź 13 1/2—1/2, paź-list. 13 tal. pl. Olej iniany: w miejscu 100 funt. bez beczi 12 1/2, tal. pl. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczi 13 1/2, na maj i maj-czer. 13 1/2—2/3, czerw-lip. 14—13 1/2—1/2, lip-sierp. 14 1/2—3/4, sier-wrzes. 14 3/4—2/3, wrz-paź. 15—14 1/2, pl., paź-list. 14 1/2

tal. 300 cent. Wypowiedziano: 200 cent. żyta po 37 1/2 tal. 300 cent. oleju rzep. po 13 tal., 50,000 kw. okowity po 13 1/4 tal. i 1200 cent. owca po 26 1/2 tal.

Table with 4 columns: Item name, Price 1, Price 2, Price 3. Includes items like 'Pazienica biała stara', 'Zyto nowe', 'Jęczmień stary'.

Na giełdzie: Zyto: słabo, 2000 funt. na maj i maj-czerw. 36, czerw-lip. 36-1/2-1/4, lip-sierp. 37 1/2 i, sier-wrz. 38 1/2...

Sozeolin, 11 maja. Na giełdzie: Pszenica: lepij, 85 funt. żółta nowa w miejscu 54-60, 83-85 funt. żółta na odstawie wiosennej...

paźdz. 61 1/2-62 tal. pl. Zyto: w początku niżej, kończy lepij, funt w miejscu 37 1/2-33 1/2, na odstawie wios. i maj-czerw. 37 1/2...

Bydgosz, 9 maja. Pszenica: 50-58 tal. plac. 31-32 tal. pl. Jęczmień: 28-30 tal. plac. Groch: tal. pl. Rzep i Rzepak: bez ob. Owies: 18-20 tal. pl. 13 sgr. za szefel. Okowita: 8000% Trall. 13 1/4 tal.

Ks. Paweł Kryger, proboszcz w Witkowie, dnia 11 maja zasnął w Panu, opatrzony śś. sakramentami. Eksportacja do kościoła w niedzielę, o godzinie 6 dnia 14 bm., nazajutrz rano pogrzeb. (2427)

Nieubłagana śmierć wydarła nam w dniu 11 maja najukochańszego syna Adama. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 maja o godz. 4 po południu, na który przyjaciel i krewnych zapraszają stronskani rodzice (2436) Dzwikowsy.

Wiesz szlachecka Wynałotoe z należącem do niej folwarkiem Bimmühle i pustkowiem Susannenthal w powiecie wschowskim położona, przez królewską komisję generalną na 36,784 tal. 29 sgr. wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzana, być może ma być celem działów dnia 11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11

Wszyscy nieznanymi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli: 1) Maryannę Apolonię Agnieszkę Zaborowską, 2) Weronikę Katarzynę Zaborowską, 3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczowej: a) Franciszka Ksawerego, b) Apolonię Karolinę Joannę, c) Antoniego Ludwika Adolfa, rodzeństwo Majerowiczów: 4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego, 5) Antoniego Józefa Zaborowskiego, 6) Jana Nepomucena Rasińskiego, 7) Franciszka Maurycyego Rasińskiego, 8) Antoniego, 9) Adolfa, 10) Pawła, 11) Franciszka, 12) Mateusza, 13) Barbare, 14) Maryę Magdalę Barbare Joneman, owdowiłą Krzyżanowską, 15) Salomeę Klarę z Zaborowskich, zamężną za majstrem ciesielskim Wende, 16) Magdalę Julię z Zaborowskich zamężną za Dalkowską, lub też tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. (4624)

Une demoiselle, Française ou Suisse, catholique, qui sait la musique, peut se remplacer sur la campagne auprès d'une jeune fille de dix ans. Ou? dira l'expédition. (2355)

Subjekt handlowy, Polak, biegły w języku niemieckim, przybyły po skończeniu praktyki w handlu korzeni i win dla wojskowości z Krakowa i zostawszy bardzo długo w domu zatrzymany, życzy sobie pozostać w W. Ks. Poznańskim i otrzyma w jednym z większych handli miejsce; na żądanie może przejąć świadectwa. Bliższa wiadomość pod ad. J. M. poste rest. Jaraczewo. (2434)

Syn uczciwych rodziców, władający językiem niemieckim, obeznany cokolwiek z kuchnią i chęć, dalej w zawodzie kucharskim się kształcić, znajduje miejsce w jednej z restauracji berlińskich. Reflektujący zechcą przejąć świadectwa franc. pod ad. J. Laurentowski w Berlii, Schönhauser-Alée No. 176. (2432)

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. (4626)

Wiesz szlachecka Łysiny II części w powiecie wschowskim położona, przez królewską komisję generalną wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzana być może, na 19,987 tal. 26 sgr. oszacowana, ma być celem działów dnia 11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11

Przy podwyższonej płacy znajdują zdolni czeladnicy do roboty surdutowej trwale zajęci u M. Graupého, plac Wilhelmowski. (2437)

Ucznia do handlu win, korzeni oraz fabryki tabaki poszukuje Teofil Radkiewicz, w Śmiglu. (2431)

11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11

w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych subhastowaną.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili.

- Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli: 1) Maryannę Apolonię Agnieszkę Zaborowską, 2) Weronikę Katarzynę Zaborowską, 3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczowej: a) Franciszka Ksawerego, b) Apolonię Karolinę Joannę, c) Antoniego Ludwika Adolfa, rodzeństwo Majerowiczów: 4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego, 5) Antoniego Józefa Zaborowskiego, 6) Jana Nepomucena Rasińskiego, 7) Franciszka Maurycyego Rasińskiego, 8) Antoniego, 9) Adolfa, 10) Pawła, 11) Franciszka, 12) Mateusza, 13) Barbare, 14) Maryę Magdalę Barbare Joneman, owdowiłą Krzyżanowską, 15) Salomeę Klarę z Zaborowskich, zamężną za majstrem ciesielskim Wende, 16) Magdalę Julię z Zaborowskich zamężną za Dalkowską, lub też tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. (4624)

Une demoiselle, Française ou Suisse, catholique, qui sait la musique, peut se remplacer sur la campagne auprès d'une jeune fille de dix ans. Ou? dira l'expédition. (2355)

Subjekt handlowy, Polak, biegły w języku niemieckim, przybyły po skończeniu praktyki w handlu korzeni i win dla wojskowości z Krakowa i zostawszy bardzo długo w domu zatrzymany, życzy sobie pozostać w W. Ks. Poznańskim i otrzyma w jednym z większych handli miejsce; na żądanie może przejąć świadectwa. Bliższa wiadomość pod ad. J. M. poste rest. Jaraczewo. (2434)

Syn uczciwych rodziców, władający językiem niemieckim, obeznany cokolwiek z kuchnią i chęć, dalej w zawodzie kucharskim się kształcić, znajduje miejsce w jednej z restauracji berlińskich. Reflektujący zechcą przejąć świadectwa franc. pod ad. J. Laurentowski w Berlii, Schönhauser-Alée No. 176. (2432)

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. (4626)

Przy podwyższonej płacy znajdują zdolni czeladnicy do roboty surdutowej trwale zajęci u M. Graupého, plac Wilhelmowski. (2437)

Ucznia do handlu win, korzeni oraz fabryki tabaki poszukuje Teofil Radkiewicz, w Śmiglu. (2431)

Dom. Ostrowite pod Trzemesznem potrzebuje zdatnego ekonoma, bezżenu-go, od św. Jana, mający chęć takowe miejsce przyjąć, może się zgłosić i zaświadczenia dołączyć. (2406)

Hôtel du Nord w Poznaniu poszukuje kelnera. (2414)

Uwiedomiam osobę interesowaną, iż brylanty przysłane na ręce moje w grudniu 1864 r. sprzedane zostały za sumę 381 talara. Z tych 200 przesłanemi zostały w marcu do kasy Stowarzyszenia oszczędności emigrantów polskich w Zürichu, na użytek potrzebujących, a w szczególności powracających z więzień austriackich, 181 tsi. przesłanemi zostały w kwietniu do kasy Stowarzyszenia wzajemnej pomocy w Paryżu emigracji polskiej. Kwity na przesłaną sumę okazać mogę. (2444) N. N.

Od 1 października rb. jest na 1 piętrze domu mego pomieszkanie obejmujące 3 pokoje, kuchnię i przyłogiści, stosowne też mianowicie na biuro lub handel, do wynajęcia. (2429) ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Myliusa.

Od św. Jana rb. jest z wolnej ręki do sprzedania wiesz Koszozaly w Królestwie Polskiem w okręgu radziejewskim nad samą granicą pruską, w bliskości przejazdu węg. rogatki Bronisław leżąca. Ogólna rozległość wynosi 1405 mórg magd., w czem ornego gruntu mórg 1062, łąk 96 m., pastwiska 195 m. i 52 m. nieużytków. Ogród nowo założony, zabudowania kompletne, inwentarz dostateczny. Towarzystwa kredytowego 19100 zlp. Półowa pięciędzy może na gruncie pozostać. Bliższa wiad. na miejscu lub pod adresem Toruń, Słazewo w Koszozalob. (2443)

Billard w dobrym stanie stoi do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Krzyżanowskiego przy moście Chwaliszewskim. (2440)

Pruskie akcyjne Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia.

Podpisanemu poruczyło rzeczono Towarzystwo agenturę na Staszewo i okolice. Tenże polecając się Publiczności rolniczej uprzejmie ku pośredniczeniu i osobistemu wykonywaniu zabezpieczeń od gradobicia, zwraca zarazem uwagę na korzyści, w których każdy zabezpieczony w tem towarzystwie ma udział. Temi są:

- 1) niższe premie, niż w wszelkich innych Towarzystwach akcyjnych; 2) udział w zysku Towarzystwa według § 20 odpowiedniego statutu; 3) zupełna pewność nieuszupionego i punktualnego wynagrodzenia uszkodzeń, najmniejszych nawet aż do 1/15; 4) jednakowe premie za płody słomkowe i strączkowe wraz z tubinem. (3428)

Hermann A. Kahl w Staszewie.

Podziękowanie

nadwornemu dostawczycowi panu Janowi Hoff w Berlinie, Nowa ul. Wilhelmowska 1. Lipsk. Wielmożnemu Panu odsyłam w załączeniu próżne butelki, nadmienając zarazem, że jego zachwalony od czasu dawnego wyskok słodowy, łączący w sobie moc leczącą i smak wyborny, wpłynął nadzwyczaj korzystnie na mój stan zdrowia. Nie mogąc Mu tego przemilczeć i składając wynalazcy niniejszem swoje podziękowanie, upraszam zarazem itd. (Tu następuje zamówienie) (2423)

Baron von Wedell-Parlow itd. Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek 91. i skład uboczny u H. Dietza, ul. Wilhelmowska 26.

Z kapitałem 8,000 tal. poszukuje się dzierżawy od św. Jana, mający chęć wydzierżawić wiesz, zechcą donieść o tem, załączając opis folwarku, franco pod adres. poste restante No. 12, Wolsztyn. (2442)

Folwark składający się z około 500 mórg, w których 120 mórg łąk i znaczne pokłady torfu, jest w okolicy Trzemeszna do sprzedania, i to z mierną zaliczką. Zyczący nabyć zechcą się zgłosić do rzeczownika Zółtowskiego w Trzemesznie. (2367)

Szanownej publiczności i wysokiemu szlachcie donoszę uprzejmie, iż posiadam znaczny zapas robót stelmachskich, wozów okutych i plugów oraz i drzewo porządkowe i t. d. Kcynia, dnia 10 maja 1865. (2433) F. Kozłowski, stelmach.

Bardzo ważne dla cierpiących na pocące się nogi. (2433)

Moje dobrze znane podeszwy potowe, które w pończochach noszone, mogą wciąż w suchości utrzymują, i dla tego zwłaszcza osobom na pocące się nogi, na pedogę i reumatyzm cierpiącym, się polecają, otrzymał na skład dla powiatu bukowskiego pan Emil Thym, księgarz w Grodzisku, który takowe parę po 6 sgr. 3 fen. 3 pary za 18 sgr. sprzedaje, i odprowadzającym stosowny rabat udziela. (2167) Frankfurt nad Odrą, w kwietniu 1865. Rob. Stephani.

Nożyce do strzyżenia owiec jakości najlepiej, tudzież szkła do próbowania wełny poleca August Klug, ul. Wrocławska Nr. 3. (2424)

Wielki transport krów z ocielcami z noteckiego i stanę w hotelu Kellera, zam. engl. Hof. (2430) J. Klakow handlerz bydł.

W niedzielę, dnia 14 bm. przywiozę znowu pociąganiem poobiednim wielki transport krów z ocielcami z noteckiego i stanę w hotelu Kellera, zam. engl. Hof. (2430) J. Klakow handlerz bydł.

Tymczasowe doniesienie teatralne. Salle d'illusion. W dni kilka. Przedstawienie wstępnie fizyki eksperymentalnej, magnetyzmu i magii woczesnej, dane według własnego wynalazku przez pruk. i k. szwedk. nadw. pretydykanta prof. Steinhausen i żonę. Wszelkich innych szczegółów udzielić się mające doniesienie dzienne i Z uszanowaniem Steinhausen.

Table with multiple columns: Kurs giełdy w Berlinie, Kurs giełdy w Wroclawiu, and various market data including prices for different goods and currencies.